

RZECZ O MIŁOŚCI I ZDRADZIE

Żył sobie raz chłopiec i żyła dziewczyna

U Antoniego zjawia się pielęgniarka Magda. Jest wysłanniczką, terapeutką doktora Wolffa ze spółdzielni „Salus”. Antoni początkowo jej nie poznaje. Doktor zabrał mu wszystkie leki, a on pił i pił. A gdy w końcu ją rozpoznaje, wpada w złość i zaczyna udawać. Ona przyjmuje konwencję, rozmawiają przez całą noc – kryzys alkoholika mija, a ona pozbywa się wyrzutów sumienia i poznaje prawdę, czyli to, o co jej chodziło. On zaś spowiada się ze wszystkich grzeszków.

Wejście w role pielęgniarki i pacjenta to była to jedyna droga, aby raz w życiu porozmawiać na serio. Po tej rozmowie Magda, czyli żona Antoniego nieodwołałnie odchodzi, zapowiadając, że spotkają się jeszcze trzy razy w życiu – u adwokata i w sądzie na rozprawach rozwodowych. Antoni zostaje sam, jęcząc: nie zostawiaj mnie.

Rzecz o Miłości Zdradzie według Bliskiego nieznanego Aleksandra Ścibora-Rylskiego zbudowana jest jak intrygująca opowieść o pisaniu i odtwarzaniu życiorysu w różnych wariantach. W rzeczywistości jest to wiwisekcja, w której autentyczna biografia źle ubranego chłopaka z platfusem wiedzie przez świat kobiet. Maminy Skarbik, niepijący harcerz dzięki kobietom staje się mężczyzną przekonany, że na dziewczyny czasem nie trzeba gwizdać. Pchają się do łóżka bezczelnie jak pluskwy. Jest uosobieniem stereotypów męskiego punktu widzenia: Wszystkie macie końskie zdrowie, póki nie wydadzie się za mąż; lubicie gnić w wyrze; on musi mieć przewagę, więc ona winna być dziewicą. Wreszcie on, wcale nie żaden uwodziciel, a kochany i strasznie nieśmiały duży dzieciak staje się Misiem o Bardzo Małym Rozumku. Kochanie się, kłótnie, awantury udowadniają, że niewierny zdrajca mógł się przekonać, iż jego Misiunia to nie mamunia. Bo ona mogła rozgrzeszyć, z wyjątkiem grzechów przeciw niej. W sumie Magdzie pielęgniarence przyznaje się, że Magdę małżonkę zdradził z około dwudziestu paniami, ale zawsze skreślał każdy wariant który groził dekonspiracją. Kochałem Misiunię – a równocześnie jej nienawidziłem. Aż wreszcie puściła się; leciutko, króciutko i niezbyt obowiązkowo, ale zawsze. Potem sama prędko się z tego wycofała. Naprawdę liczyłem się tylko ja, tamto to był wyskok, potknięcie bez znaczenia. Nawet nie miałem jej tego za złe; tyle upokorzeń, a poza tym słońce południa? Ale nie doceniła skutków: teraz mogłem jej nienawidzieć za coś, co było tylko jej dziełem, a nie moim. Nie zmieniło to faktu, że nienawidziłem też wszystkich innych kobiet na świecie; nienawidziłem, ale nie umiałem się ich wyrzec.

Słuchającej tych wyznań Magdzie terapeutce wyrzywa się zdanie: pan przez całe życie psuł sobie wszystko, co pan tylko potrafił zdobyć, co można uznać za pointę. Autor zaś podsumował swój tekst słowami: Mnie się to po prostu wydawało zabawne: taki człowiek, który chce kochać jedną kobietę, ale nie potrafi, bo mu w tym przeszkadza obecność wszystkich innych kobiet na świecie.

Rzecz o Miłości i Zdradzie w skromnych, niemal symbolicznych dekoracjach grają Julitta Sękiewicz-Kisiel jako Magda i Marek Niemierowski – Antoni. Oboje interesująco prezentują meandry intrygi i psychologicznej zabawy. Wodzą widza za nos tak jak autor, czyli do ostatniej sceny, a może nawet bardziej. Otóż prowadzący przedstawienie Mirosław Henke przedstawia się jako Sufler i zasiada z egzemplarzem w pierwszym rzędzie na widowni. Sufler podpowiada (czasami bezosobowo) tekst, a niekiedy wręcz ingeruje w akcję, mówiąc, że jest to pierwszy czy drugi wariant możliwych rozwiązań. To ciekawe rozwiązanie łatwo doprowadzić do przesady. Zwłaszcza wykonawczynie zbyt uległa konwencji, kilkakrotnie podbiegając do „Suflera”, aby niby zajrzeć do egzemplarza. A przecież przy tym oświetleniu sceny był to tylko gest i to trochę zakłócający odbiór.

Ramę całego przedsięwzięcia stanowiły piosenki o kobiecie w wykonaniu Małgorzaty Flegel, przy akompaniamencie Pawła Serafińskiego. Poprzedzające i kończące sztukę szlagiery z repertuaru

przedwojennych gwiazd to świetny półrecital, dobrze komponujący się z treścią „Bliskiego Nieznajomego”.

Zdzisław Kłapciński

„Rzecz o Miłości i Zdradzie – według Aleksandra Ścibora-Rylskiego”, Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych 17.05.2013